IV Międzynarodowa konferencja z politologii religii
Nowy, jeszcze lepszy świat... Nadzieja wiary a nadzieja polityki
Pamięci Benedykta XVI
30 listopada – 1 grudnia 2023
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

Idea i cel

Żyjemy w czasach, w którym idea „nowego ładu światowego" niespodziewanie powróciła do głównego nurtu dyskusji publicznej. Z jednej strony, projekty „Wielkiego Resetu" czy nowego porządku świata po pandemii, z drugiej strony przerażające obrazy walki o „ruski mir", jak i lęk przed wiszącą hekatombą wojny światowej kształtują społeczne *imaginarium*. Jeśli nie szczepionki, to zakaz używania samochodów spalinowych czy jedzenia mięsa (i – w zamian – jedzenie owadów) mają uchronić ludzkość od wiszącej nad nią katastrofy. Wydaje się, że odradzanie się, w naznaczonym egzystencjalnym lękiem kontekście, rozmaitych wizji nowego, lepszego świata, niepokojąco współbrzmiące z konstruktywistycznym uznaniem wyobrażania sobie rzeczy „innych, lepszych, niż są" za podstawę przemian społecznych warte jest głębszej analizy właśnie w perspektywie politologii religii. Ostatecznie, odsyłają nas bowiem do pytania o nadzieję: o to, w czym możemy ją zasadnie pokładać, jak i o to, w czym nie.

W powyższym kontekście tegoroczną, już czwartą edycję konferencji z politologii religii, chcielibyśmy poświęcić – wychodząc od dyskutowanych koncepcji „jeszcze lepszego świata" – pytaniu o kształt i relacje politycznych i eschatologicznych nadziei. Wydaje się bowiem istotne, by umieć na czas właściwie rozróżnić, które obietnice polityki są zasadne, a które stanowią niebezpieczną pokusę, wyrażającą zimmanentyzowane pragnienie „Królestwa Bożego". Rodzi się zatem również pytanie jak to rozróżnić oraz czy i w jakim stopniu religia stanowić może w owym rozróżnianiu. Czy, zawarta w wierze religijnej, tęsknota za „lepszym światem" stanowi zagrożenie dla szanującej godność człowieka polityki czy też właśnie jej zabezpieczenie? Czy religia *ex definitione* pełni rolę zabezpieczenia przed totalistycznymi dążeniami polityki czy też wręcz przeciwnie? A może tylko niektóre religie (jeśli tak to: czy i wedle jakich kryteriów je można wyróżnić) pełnią pozytywną politycznie rolę? Co w ogóle właściwie oznacza (i co oznaczać powinna) „pozytywna rola" religii dla polityki? W gąszczu pytań, które rodzą się wokół kwestii mesjanistycznych nadziei szczególnym przewodnikiem wydaje się myśl, zmarłego u progu bieżącego roku, Papieża Benedykta XVI. Chcielibyśmy uczynić ją zatem szczególnym pryzmatem naszej refleksji.